

**Sygn. akt II AKa 10/13**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marian Baliński
Sędziowie:	SA Krzysztof Eichstaedt SA Jarosław Papis (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale K. G., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2013 r.

sprawy

**T. S.**

oskarżonego z art. 156 §1 pkt 1 i 2 oraz §3 kk w zw. z art. 31 §2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej E. M. i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 27 września 2012 r., sygn. akt XVIII K 81/10

na podstawie art. 437 kpk, art. 624 §1 kpk i art. 633 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
- 2) zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. M. kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżycielkę posiłkową E. M. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w zakresie związanym z wniesioną na jej rzecz apelacją;
- 4) kosztami sądowym związanymi z apelacją prokuratora obciąża Skarb Państwa;
- 5) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za obie instancje.

Sygn. akt II AKa 10/13

**Uzasadnienie.**

Wyrokiem z dnia 27 września 2012r Sąd Okręgowy w Łodzi uznał T. S. za winnego tego, że w dniu 21 maja 2008r w Ł. nieumyślnie spowodował śmierć pokrzywdzonego A. M. w ten sposób, że potrafił go kierowanym przez siebie samochodem marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) powodując dostanie się pokrzywdzonego pod spód kierowanego przez siebie samochodu, po czym kontynuował jazdę przez odcinek około 1460 metrów, w wyniku czego pokrzywdzony doznał rozległych obrażeń wewnętrznych skutkujących jego zgonem, przy czym w czasie popełnienia tego czynu zarówno zdolność kierowania swoim postępowaniem jak i zdolność rozumienia znaczenia czynu miał ograniczoną w stopniu znacznym i działaniem swym wypełnił dyspozycję art. 155 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i za to na podstawie art. 31 § 2 kk w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt. 4 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych każda stawka po 60 zł. Nadto, zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej E. M. kwotę 2214 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów sądowych, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa w pozostałym zakresie.

Od wyroku tego apelacje wnieśli obrońca oskarżonego oraz prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej E. M..

Obrońca oskarżonego zarzucił wyrokowi obrazę prawa procesowego – art. 7 kpk przez dokonanie oceny zeznań świadka S. W. z naruszeniem zasad doświadczenia życiowego, a także naruszenie tych zasad przy ocenie zamiaru A. M. i jego towarzysza wobec oskarżonego T. S., a także przy ocenie wyjaśnień oskarżonego co do okoliczności i realności zamachu, jak również naruszenie art. 5 § 2 kpk przez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego istniejących w tym zakresie nie dających się usunąć wątpliwości, a w konsekwencji dokonanie na niekorzyść oskarżonego błędnych ustaleń faktycznych w zakresie okoliczności zamachu ze strony pokrzywdzonego i S. W. w szczególności co do intensywności i sposobu ich działania oraz zamiaru, jakim się kierowali i sposobu jego uzewnętrznienia.

Obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 przez uniewinnienie oskarżonego oraz o zmianę wyroku w punkcie 2 przez zasądzenie na rzecz oskarżonego od Skarbu Państwa zwrotu kosztów obrony na wszystkich etapach postępowania, a także w punkcie 3 przez przejęcie kosztów procesu na rachunek Skarbu Państwa. Niezależnie od tego, „z ostrożności procesowej” obrońca podniósł zarzut naruszenia art. 624 § 1 kpk przez jego niezastosowanie wobec oskarżonego znajdującego się w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. W tym zakresie w razie nieuznania za zasadne zarzutów dotyczących punktu 1 zaskarżonego rozstrzygnięcia obrońca wniósł o zmianę wyroku w punkcie 3 przez zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych w całości i przejęcie ich na rachunek Skarbu Państwa. Nadto wniósł o złagodzenie wymierzonej oskarżonemu w punkcie 1 wyroku kary grzywny.

Prokurator zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, polegającą na naruszeniu art. 7 kpk i art. 410 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza w zakresie wyjaśnień oskarżonego i uznanie, że oskarżony T. S. nie miał zamiaru bezpośredniego ani też ewentualnego spowodowania obrażeń ciała u pokrzywdzonego A. M., które stanowiłyby chorobę realnie zagrażającą życiu i skutkowały jego śmiercią, co doprowadziło do konstatacji, że oskarżony choć nie przewidywał, to mógł przewidzieć takie skutki, co wyłącza umyślność jego działania, podczas gdy prawidłowa ocena zebranych dowodów, zwłaszcza zeznań S. W. co do okoliczności związanych z zachowaniem pokrzywdzonego A. M. oraz T. S. przed zdarzeniem i wyjaśnień oskarżonego, zwłaszcza dotyczących motywów podjętej przez niego decyzji o najechaniu pokrzywdzonego oraz właściwości osobistych oskarżonego w zakresie wykształcenia i doświadczenia zawodowego w oparciu o zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do stwierdzenia, że T. S. potrafiąc pokrzywdzonego samochodem i następnie kontynuując jazdę działał z zamiarem co najmniej ewentualnym spowodowania u A. M. obrażeń ciała, które stanowiły chorobę realnie zagrażającą życiu.

Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej E. M. zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku poprzez:

1. naruszenie art. 201 kpk przez jego niezastosowanie i nie dopuszczenie dowodu z opinii innych biegłych, a w konsekwencji wydanie wyroku w oparciu o niejasną i wewnętrznie sprzeczną opinię biegłych psychiatrów, a w konsekwencji błędne uznanie, że oskarżony miał ograniczoną poczytalność w sytuacji, gdy poczytalność oskarżonego nie była w żadnym stopniu ograniczona, co znajduje uzasadnienie w pozostałym zebranych w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w wyjaśnieniach samego oskarżonego T. S. oraz zeznaniach osób pracujących w pizzerii, do której oskarżony dojechał włokąc pokrzywdzonego pod swoim samochodem przez blisko 1,5 km i którym zdawał szczegółową relację w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 21 maja 2008r,

2. naruszenie art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 424 kpk poprzez:

a. błędną, niekompletną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, z uwagi na pominięcie części wyjaśnień oskarżonego T. S., który wskazał, że zbliżając się do pokrzywdzonego nie zatrzymał nawet pojazdu, lecz od razu przyśpieszył potrącając pokrzywdzonego, a następnie włókł go przez blisko 1,5 km pod pojazdem, w wyniku czego pokrzywdzony zmarł, nadto podczas pierwszego przesłuchania, które odbyło się niezwłocznie po jego zatrzymaniu wskazał w sposób bardzo szczegółowy przebieg zdarzenia, a ponadto zrelacjonował je pozostałym pracownikom pizzerii tuż po zdarzeniu, gdy podjechał w to miejsce mając pokrzywdzonego pod samochodem, co wskazuje na brak ograniczenia poczytalności u oskarżonego, bowiem zgodnie z opinią biegłych psychiatrów ograniczoną poczytalność cechuje w szczególności niepamięć wsteczna, co u oskarżonego nie wystąpiło. Podczas pierwszego przesłuchania oskarżony nie miał kontaktu z innymi osobami, a swoją wiedzę na temat zdarzenia czerpał wyłącznie z własnych doświadczeń i z własnej pamięci, ocena tych wyjaśnień nakazuje więc przyjąć, że u oskarżonego nie wystąpiła niepamięć wsteczna,

b. błędną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego przez pominięcie części zeznań świadków, w tym świadka W. Ż., R. W. i E. W., które jednoznacznie potwierdzają, że oskarżony popełnił czyn z art. 148 § 1 kk, wymienieni świadkowie jednoznacznie wskazują, że oskarżony ruszył „z mocnym ostrym impetem”, po czym następnie rozległ się huk, gdyż jak relacjonuje przebieg zdarzenia świadek W. Ż. usłyszał on „głuche rąbnięcie”, a świadkowie R. W. i E. W. wskazują, że oskarżony po potrąceniu A. M. nie zatrzymał się, lecz kontynuując jazdę z dużą prędkością włókł go przez blisko 1,5 km,

c. pominięcie przez sąd faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, co miało wpływ na dokonaną przez sąd kwalifikację prawną czynu poprzez pominięcie kwestii wykształcenia oskarżonego, który jest mechanikiem samochodowym i był codziennym użytkownikiem pojazdu F. (...), a zatem posiadał istotną wiedzę i doświadczenie życiowe co do wysokości prześwitu pomiędzy nadwoziem pojazdu o drogą, na której stał pokrzywdzony, wiedział tym samym, że nie jest możliwe bezpieczne przejechanie nad pokrzywdzonym w taki sposób, aby nie wyrządzić mu żadnej krzywdy i móc bezpiecznie kontynuować jazdę, tym bardziej nie było to możliwe po przyspieszeniu jazdy przez oskarżonego, przy czym wiedza ta jest wiedzą powszechną i tym bardziej można wymagać jej posiadania od osoby, która jest mechanikiem samochodowym, bowiem osoba taka niejednokrotnie w toku procesu kształcenia zawodowego musiała z całą pewnością wykonywać czynności naprawcze jakiegokolwiek pojazdu i doskonale wie, że nie jest możliwe wykonanie jakiegokolwiek naprawy nawet pod zaparkowanym na równej nawierzchni samochodem osobowym bez użycia stosownego podnośnika z uwagi na zbyt mały prześwit pod pojazdem, co tym bardziej wyklucza możliwość przejechania nawet nad leżącą osobą gdy pojazd znajduje się w ruchu przyspieszonym na nierównej i remontowanej drodze,

3. naruszenie art. 442 kpk poprzez orzeczenie przez sąd I instancji w granicach szerszych niż te, w jakich nastąpiło przekazanie sprawy przez Sąd Apelacyjny w Łodzi, bowiem zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi, sąd okręgowy obowiązany był zbadać, czy na wynik sprawy mogły mieć wpływ zeznania reportera Telewizji (...) tj. świadka pominiętego przez sąd I instancji przy pierwszym rozpoznaniu sprawy, przy czym zeznania te nic nie wniosły do zebranego wcześniej materiału dowodowego, a zatem kwalifikacja prawna czynu oskarżonego przy pierwszym rozpoznaniu sprawy z art. 148 § 1 kk była w pełni prawidłowa, tym bardziej, że również nic nowego nie wniosła

wydana w sprawie opinia biegłych psychiatrów, którzy tak jak poprzedni biegli orzekli, że oskarżony miał ograniczoną poczytalność.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez przypisanie oskarżonemu czynu z art. 148 § 1 kk i wymierzenie mu kary w zakresie ustawowego zagrożenia, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi Okręgowemu w Łodzi.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje obrońcy oskarżonego, jak i oskarżycieli są niezasadne.

W ocenie sądu odwoławczego, procedując w niniejszej sprawie, sąd okręgowy nie dopuścił się żadnych naruszeń obowiązującej procedury karnej, rozpoznał sprawę w sposób wszechstronny, z uwzględnieniem całości dowodów i okoliczności mających dla jej rozpoznania znaczenie, nie pomijając żadnego z dowodów i żadnej istotnej okoliczności, co skutkowało poczynieniem prawidłowych ustaleń w sferze faktów. Sąd I instancji nie uchybił też naczelnym zasadom procesu, w szczególności nakazowi rozpoznania sprawy obiektywnie, z zachowaniem zasady domniemania niewinności i in dubio pro reo. Dokonując oceny zebranych dowodów, nie przekroczył granic swobody orzekania zakreślonych art. 7 kpk, zaś sposób dokonania tej oceny przedstawił w prawidłowo – w myśl art. 424 § 1 i 2 kpk - sporządzonych pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do apelacji **obrońcy oskarżonego** stwierdzić trzeba, iż formułując zarzut nieprawidłowej – przeprowadzonej wbrew regułom wskazanym w art. 7 kpk i z naruszeniem zasady in dubio pro reo – oceny dowodu z zeznań świadka S. W. oraz wyjaśnień oskarżonego T. S., co zdaniem apelującego skutkowało błędną oceną okoliczności związanych z zamiarem, jaki towarzyszył działaniom pokrzywdzonego i S. W. wobec oskarżonego i realnością zamachu z ich strony wobec oskarżonego, w konsekwencji czego poczyniono błędne ustalenia faktyczne w tym zakresie - skarżący wskazał na takie okoliczności mające uzasadniać odmienną od dokonanej przez sąd I instancji ocenę tych dowodów, jak fakt, iż wyjaśnienia T. S. w części dotyczącej zachowania się Sł. W. i pokrzywdzonego były rozbieżne z zeznaniami w/w świadka, nadto podniósł, iż sama treść zeznań Sł. W. relacjonującego, iż A. M. miał wypowiadać pod adresem oskarżonego słowa: „nie daruję mu tego”, nazywał go „chamem”, w powiązaniu z tym, że był on znacznie nietrzeźwy, poddawała w wątpliwość ustalenia, zgodnie z którymi brak było podstaw do przyjęcia, iż gdyby oskarżony zatrzymał pojazd i podjął z pokrzywdzonym rozmowę, to „jakikolwiek dobro prawne oskarżonego zostałoby naruszone”. Z uzasadnienia środka odwoławczego wynika nadto, iż kwestionując ocenę zeznań S. W. skarżący podniósł ewentualność celowego nieprawdziwego opisu przez w/w odnośnych okoliczności, skoro, w jego ocenie, zeznał on fałszywie co do stanu trzeźwości pokrzywdzonego, tj. ilości alkoholu wypitego przez A. M..

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, dokonana przez sąd okręgowy ocena zeznań świadka S. W. i wyjaśnień oskarżonego jest w pełni prawidłowa, zaś apelacja obrońcy nie zawiera takich argumentów, które mogłyby ją skutecznie podważyć.

Analiza pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, iż sąd I instancji rozważał treść zeznań świadka S. W. oraz wyjaśnień oskarżonego w sposób bardzo dokładny, we wzajemnym powiązaniu ze sobą oraz z innymi dowodami i rozważaniom tym poświęcił obszerną część pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia (od k. 6 do 17). Prawidłowo uznał, że wyjaśnienia T. S. i zeznania S. W. są ze sobą zbieżne w wielu fragmentach. Dostrzegając w tych relacjach rozbieżności dotyczące prędkości, z jaką poruszał się pojazd F. (...) i sposobu jazdy pojazdu po uderzeniu w pokrzywdzonego oraz opisu zachowania pokrzywdzonego A. M., sąd okręgowy słusznie przyjął, iż w istocie nie pokrywają się one ze sobą w kwestii określenia prędkości i sposobu jazdy samochodu, samej oceny sposobu zachowania się świadka i pokrzywdzonego, jednak w kwestiach obiektywnie obserwowanych zachowań świadka i pokrzywdzonego różnią się w zasadzie jedynie co do tego, czy S. M. trzymał kamień bądź cegłę w ręku zbliżając się do samochodu oskarżonego, czy nie. Odnośnie pierwszego zagadnienia, tj. prędkości i sposobu poruszania się samochodu kierowanego przez oskarżonego, sąd I instancji postąpił właściwie, opierając się na dowodzie o obiektywnym charakterze - z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego, która to opinia potwierdza wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie. Żadnych zastrzeżeń z punktu

widzenia zachowania obowiązujących reguł procedury karnej nie nasuwa także rozumowanie sądu okręgowego, zgodnie z którym uznano za niewiarygodne wyjaśnienia T. S. w części, w której opisywał zachowanie S. W. i A. M. jako agresywne, zmierzające do zaatakowania go, napaści. Wniosek o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego w tej części został przez sąd meriti wyprowadzony w sposób w pełni prawidłowy zważywszy już na samą treść relacji oskarżonego. Wyjaśnienia T. S. nie dawały podstaw do obiektywnej oceny, iż takie zachowanie A. M., jak zbliżanie się do samochodu oskarżonego, podniesienie rąk do góry, wypowiadanie jakichś słów (których treści oskarżony nie znał, gdyż ich nie słyszał z uwagi na włączone radio i wentylator), biorąc pod uwagę także inne okoliczności wskazane przez sąd okręgowy w pisemnych motywach wyroku dotyczące kontekstu sytuacyjnego, w jakim rozgrywało się zdarzenie w postaci braku racjonalnych i adekwatnych do sytuacji przyczyn mogących uzasadniać zakładaną przez oskarżonego napaść (brak rzeczywistych ku temu powodów, brak jakichkolwiek negatywnych wcześniejszych relacji między oskarżonym a pokrzywdzonym) – stanowiło działanie świadczące o zamiarze wyrządzenia krzywdy oskarżonemu, w szczególności zaś nie mogło być ocenione jako bezprawny i bezpośredni zamach na należące do oskarżonego dobro chronione prawem w rozumieniu art. 25 § 1 kk tak w fazie jego realizacji, ani nawet w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na dobro prawne. Powyższe okoliczności (zbliżanie się do samochodu oskarżonego, podniesienie rąk do góry, wypowiadanie jakichś słów) przyznawane przecież przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach, oceniane w sposób obiektywny wskazywały jedynie na to, że pokrzywdzony i S. W. dążyli do zatrzymania samochodu, którym oskarżony kierował, on sam zaś w istocie nie znał powodów tego, skoro, jak sam wyjaśniał, o tym, że przejeżdżając wcześniej obok nich zachlapał ich wodą z kałuży, dowiedział się dopiero po zdarzeniu od kolegi pokrzywdzonego. Rację ma więc sąd meriti, iż w rzeczywistości oskarżony nie mógł wiedzieć nawet tego, czy osoby chcące zatrzymać jego samochód mają ku temu uzasadnione powody, czy nie. W tym miejscu przywołać trzeba pogląd wypowiedziany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 28 marca 2007r w sprawie sygn. akt II AKa 23/07 (publ. KZS 2007/4/24), zgodnie z którym obrona jest traktowana jako konieczna nie wtedy, gdy polega na odpieraniu jakiegokolwiek bezprawnego zamachu bezpośrednio następującego, ale dlatego że jest podjęta odpowiednio do zagrożenia i w granicach konieczności dla obronienia zagrożonych dóbr prawnych. Z treści uzasadnienia apelacji obrońcy oskarżonego wynika, iż formułując zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, obrońca próbuje zakwestionować nieprzyjęcie przez sąd odwoławczy działania oskarżonego T. S. w obronie koniecznej, dokonując przy tym błędnej wykładni art. 25 § 1 kk. Przepis art. 25 § 1 kk wprost stanowi, że "nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem". W świetle cytowanego przepisu, obrona konieczna, jako kontratyp wyłączający bezprawność czynu, zachodzi wtedy gdy po stronie sprawcy czynu zostają spełnione wszelkie znamiona określające zarówno warunki dopuszczalności podjęcia działań obronnych (zamach, bezpośredniość i bezprawność zamachu, skierowanie zamachu na dobro chronione prawem), jak i dotyczące samych działań obronnych (odpieranie zamachu, działanie skierowane przeciwko napastnikowi motywowane odpieraniem zamachu, konieczność obrony) - por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 3 listopada 1999 r., II Ka 174/99, OSN Prok. i Pr. 2000 z. 6, poz. 13. Tak więc, aby można było przyjąć, że sprawca działał w obronie koniecznej należy ustalić, iż miał miejsce bezpośredni i bezprawny zamach uprawniający zaatakowanego do zastosowania niezbędnych środków obrony. Tymczasem, z prawidłowo dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych wynika, że działania podjęte przez A. M. i S. W. polegały na wyjściu na środek jezdni, podniesieniu rąk do góry przez A. M., usiłowaniu zatrzymania samochodu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe ustalenia faktyczne wykluczają istnienie po stronie pokrzywdzonego zachowań stanowiących bezpośredni i bezprawny zamach na chronione prawem dobro oskarżonego, a zatem brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że działał on w obronie koniecznej w rozumieniu art. 25 § 1 kk. Prawidłowo także ustalił sąd okręgowy, iż A. M. zbliżając się do pojazdu kierowanego przez oskarżonego nie trzymał w ręku kamienia, czy innego podobnego przedmiotu. Słusznie argumentował sąd I instancji, iż dokonaniu ustaleń przeciwnych, jak tego domaga się obrońca oskarżonego, stoi na przeszkodzie treść zeznań S. W., który okoliczności tej konsekwentnie zaprzeczał, ale także analiza wyjaśnień T. S.. Wbrew temu, co wynika z apelacji, relacje oskarżonego odnośnie tej okoliczności nie były jasne i jednoznaczne, skoro zaraz po słowach, iż w/w świadek trzyma w ręku kamień bądź cegłę, oskarżony stwierdził, że nie pamięta, „czy on faktycznie trzymał coś w tym ręku”... „wydawało mu się, że ma coś w tym ręku” (wyjaśnienia oskarżonego k. 74). W świetle wyjaśnień oskarżonego tej treści – niejednoznacznych, niestanowczych, uprawnionym było uznanie za wiarygodne jednolitych relacji S. W. w tej kwestii. Jako zupełnie chybioną potraktować należy argumentację prezentowaną przez skarżącego, zgodnie z którą S. W. „gotów był zeznać fałszywie co do ilości alkoholu”

spożytego przez pokrzywdzonego, z czego należy wnioskować o tym, iż jego zeznania co do omawianej okoliczności także były nieprawdziwe. Nie poczyniono miarodajnych ustaleń, czy ilość alkoholu spożyta wspólnie przez A. M. i S. W. (w postaci „nalewki” 0,7 litra) mogła doprowadzić do stężenia takiego, jakie stwierdzono u pokrzywdzonego. Zauważyć nadto trzeba, iż zeznania S. W. odnośnie wypitego alkoholu każdorazowo dotyczyły alkoholu, który wspólnie spożywali, nigdy zaś świadek ten nie wypowiadał się co do tego, czy posiadał wiedzę, ile alkoholu A. M. spożył w dniu zdarzenia w ogóle.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o wymierzonej oskarżonemu karze grzywny. Jak wynika z pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia, wymierzając oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych w wysokości każda po 60zł, sąd okręgowy uwzględnił całość okoliczności obciążających oraz przemawiających na korzyść oskarżonego, które należało wziąć pod uwagę w tej kwestii w myśl zasad wymiaru kary określonych w art. 53 § 1 i 2 kk (strony 29 – 30 uzasadnienia). Odnosząc się do podnoszonej przez obrońcę okoliczności w postaci trudnej sytuacji majątkowej oskarżonego, stwierdzić należy, iż oskarżony posiada dobry zawód oraz wykształcenie, które pozwalają na zarobkowanie i osiąganie dochodów. W ocenie sądu odwoławczego, brak jest podstaw do łagodzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, zwłaszcza w sytuacji, gdy grzywna w orzeczonej wysokości stała się jedyną realną dolegliwością związaną z wymiarem kary.

Niezasadny jest także zawarty w apelacji obrońcy oskarżonego zarzut naruszenia art. 624 § 1 kpk przez jego niezastosowanie wobec oskarżonego, który znajduje się, jak twierdzi obrońca, w szczególnie trudnej sytuacji życiowej. Z uzasadnienia środka odwoławczego wynika, iż orzekając o obciążeniu oskarżonego kosztami sądowymi, sąd I instancji dopuścił się nadto naruszenia zakazu reformationis in peius w zakresie tego rozstrzygnięcia, albowiem w wyroku z dnia 30 października 2009r, który został zaskarżony tylko na korzyść oskarżonego, a który uchylono i sprawę przekazano do ponownego rozpoznania, oskarżony był zwolniony od kosztów sądowych.

Sytuacja materialna oskarżonego nie obligowała sądu meriti do zwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych. Niezależnie od tego, iż poza twierdzeniami obrońcy, w aktach sprawy brak danych o aktualnej sytuacji majątkowej oskarżonego, powtórzyć trzeba, iż T. S. posiada możliwości zarobkowania, skoro ma wykształcenie (średnie techniczne), a zatem i zawód, a przeszkód ku temu nie stwarzają także jego wiek i stan zdrowia. Zważyć też należy, że oskarżony nie jest obciążony obowiązkiem łożenia na utrzymanie innych osób, jak również brak podstaw do uznania, by posiadał inne zobowiązania finansowe.

Zdaniem sądu odwoławczego, generalnie nie ma racji obrońca podnosząc naruszenie zakazu reformationis in peius w zakresie zawartego w zaskarżonym wyroku rozstrzygnięcia o obciążeniu oskarżonego kosztami sądowymi w sytuacji procesowej, jaka ma miejsce w przedmiotowej sprawie. Nie jest bowiem tak, że w przypadku zawarcia w wyroku orzeczenia o zwolnieniu od kosztów sądowych i apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego, zakaz reformationis in peius polegać ma na tym, że w postępowaniu ponownym także musi zapaść rozstrzygnięcie zwalniające od kosztów. W przedmiocie rozstrzygania o kosztach procesu obowiązuje zasada, że każdy, kto przez swój czyn spowodował postępowanie karne obowiązany jest do poniesienia kosztów tego postępowania, chyba, że został uniewinniony, lub postępowanie umorzono. Wynika to z treści art. 627 kpk, art. 628 kpk i 629 kpk, oraz art. 632 i 634 kpk. W razie uchylecia wyroku zaskarżonego wyłącznie na korzyść oskarżonego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, zakaz reformationis in peius dotyczy wyłącznie rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w uchylonym wyroku i nie obejmuje kosztów powstałych w ponownym postępowaniu, jeżeli oskarżony został ponownie skazany. Nie było zatem przeszkód do zasądzenia kosztów powstałych przy ponownym rozpoznaniu sprawy (por. Apelacja w postępowaniu karnym, D. Świecki, LexisNexis, Warszawa 2011, wyd. I, str. 206). Zatem, w toku postępowania ponownego uwzględnić co najmniej należało poniesione dotychczas takie koszty, jak: koszt parkowania pojazdu F. (...) – 1987,38zł (faktura k. 520), pisemnej opinii biegłego T. S. – 415,23zł (rachunek k. 542), pisemnej opinii uzupełniającej – 230,85zł (rachunek k. 631), koszt pisemnej opinii IES – 2165,86zł (obliczenie należności k. 635), koszt opinii biegłej K. S. – 189,26zł (k. 652), koszt opinii biegłej A. P. – 477,90zł (k. 719v), opłata – 600zł, koszt danych z KRK – 50zł, ryczałt za doręczenie pism i wezwań – 20zł. W aktach brak danych o rachunkach za wydane opinie ustne biegłego T. S. i biegłych z IES.

Bezzasadne są także apelacje oskarżycieli.

Istota środka odwoławczego wniesionego przez **prokuratora** sprowadza się do tego, iż zdaniem oskarżyciela publicznego, ustalenie w świetle okoliczności przebiegu wydarzeń w niniejszej sprawie li tylko takich faktów, jak okoliczność, iż oskarżony jadąc samochodem umyślnie maską pojazdu uderzył w pokrzywdzonego A. M. i następnie chciał pokrzywdzonego „wziąć między koła” samochodu, wyklucza możliwość uznania, iż swoją świadomością obejmował jedynie spowodowanie u pokrzywdzonego obrażeń ciała powodujących naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni, jak przyjął to sąd okręgowy w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. W ocenie prokuratora, T. S. zważywszy na jego wykształcenie (oskarżony jest z zawodu technikiem eksploatacji samochodów) i doświadczenie zawodowe (był współwłaścicielem warsztatu samochodowego, pracował jako sprzedawca części samochodowych, prowadził działalność w zakresie transportu samochodowego), jak również zważywszy na treść jego wyjaśnień w części dotyczącej własnych refleksji i odczuć tuż przed i w chwili potrącania pokrzywdzonego - był zdolny do oceny i godził się na to, że w przypadku samochodu osobowego, o małych gabarytach, samo „wzięcie między koła” człowieka, może spowodować obrażenia znacznie poważniejsze, niż te, o których mowa w art. 157 § 2 kk, w tym ciężki uszczerbek na zdrowiu pod postacią choroby zagrażającej życiu, niezależnie od tego, czy pokrzywdzony był następnie wleczony pod podwoziem pojazdu i czy oskarżony miał tego świadomość.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarzuty sformułowane w apelacji prokuratora są niesłuszne, a argumentacja zawarta w uzasadnieniu apelacji nieuprawniona z następujących przyczyn.

W ocenie sądu odwoławczego, w pierwszym rzędzie nieuprawnionym i z gruntu błędnym jest takie konstruowanie przebiegu zdarzenia, które miałyby stanowić rozdzielanie i wyodrębnianie etapu przebiegu wydarzeń, polegającego na wydzieleniu fazy „wzięcia między koła” pokrzywdzonego po uderzeniu w niego maską pojazdu, w oderwaniu od etapu zdarzenia polegającego na wleczeniu pokrzywdzonego pod podwoziem i w zależności od tych faz analizowanie stanu psychicznego oskarżonego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, przyjęcie takiej konstrukcji zdarzenia nie znajduje oparcia w dowodach, a nadto prowadzi do wniosków, które mogą się mieścić jedynie w sferze domniemań i przypuszczeń. Skarżący nie sformułował w uzasadnieniu środka odwoławczego argumentacji wyjaśniającej bliżej, na czym konstrukcja ta miałaby polegać i w zależności od jakiego etapu zdarzenia i w jakim powiązaniu z tym chciałby analizować stan świadomości i psychiki oskarżonego, poprzestając na tezie wyżej opisanej. Tym niemniej, samo powyższe założenie nasuwa szereg wątpliwości i pytań, co do których udzielanie odpowiedzi musi prowadzić do wniosków o charakterze tylko ewentualnym, przypuszczającym, domniemywającym. I tak, nie sposób stwierdzić, co rozumie prokurator pod sformulowaniem „wzięcie między koła” - czy miałyby to dotyczyć jedynie etapu upadku pokrzywdzonego i znalezienia się pod podwoziem samochodu w oderwaniu od dalszych wypadków, jakie miałyby samo takie zachowanie spowodować obrażenia ciała pokrzywdzonego, czy byłyby one inne niż określone w art. 157 § 2 kk, czy też chodzi jednak o znalezienie się pokrzywdzonego pod samochodem, zablokowanie i ciągnięcie ciała przez jakiś odcinek drogi.

Zdaniem sądu odwoławczego, w pełni prawidłowym było potraktowanie i ocena zdarzenia w taki sposób, jak uczynił to sąd I instancji. Słusznie uznał, iż T. S. świadomie uderzył maską samochodu w pokrzywdzonego, dalej, że postanowił przejechać nad ciałem pokrzywdzonego pozostając w błędnym przekonaniu, że przetoczenie w ten sposób pojazdu jest realne, a przeświadczenie o tym oskarżonego było wynikiem dysfunkcyjnego odbioru rzeczywistości w psychice oskarżonego w postaci zakłócenia funkcji poznawczych jak i popędowych, wywołanego ostrą reakcją na stres. Reakcja ta rozpoczęła się, jak wynika z prawidłowo ocenionych przez sąd okręgowy opinii biegłych psychiatrów i psychologa już w momencie, gdy oskarżony jadąc samochodem w kierunku zbliżającego się A. M. zwolnił, jednak bał się podjąć decyzji o zatrzymaniu pojazdu, a po chwilowym zmniejszeniu prędkości następnie ruszył dalej (opinia ustna k. 689v). Od tego momentu do chwili dotarcia do pizzerii, zakłócenia funkcji poznawczych – w sferze orientacji, poczucia realności sytuacji, możliwości podejmowania racjonalnych działań, jak i w zakresie emocji – poczucie zagrożenia własnej osoby, paniczny lęk, przerażenie – narastały, osiągając poziom skrajny, odpowiadający pojęciu ostrej reakcji na stres i skutkujący zakłóceniem jego czynności psychicznych, a w efekcie ograniczeniem w stopniu znacznym

zarówno zdolności do rozpoznania znaczenia czynu przez oskarżonego jak i możliwości pokierowania swoim postępowaniem, przy czym ograniczenie to zbliżało się do stanu zniesienia poczytalności (opinia psychiatryczno – psychologiczno – sądowa pisemna i ustna biegłych z Instytutu Ekspertyz Sądowych). Sąd odwoławczy w całości akceptuje też tę część rozważań zawartych w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w której wykazano, iż T. S. nie miał świadomości, że pod spodem pojazdu wlecze pokrzywdzonego. Ocena dowodów mających znaczenie dla poczynienia ustaleń w tej kwestii przeprowadzona została w sposób wnikliwy, wszechstronny, całościowy, we wzajemnym ze sobą powiązaniu, z zachowaniem wszelkich reguł procesowych. Nie ma potrzeby powtarzania tej oceny, zawartej w obszernym i odpowiadającym wymogom art. 424 § 1 kpk uzasadnieniu tej części rozstrzygnięcia. Nieuprawnioną jest więc argumentacja prokuratora, że takie okoliczności, jak rozważanie przez oskarżonego możliwości ominięcia pokrzywdzonego, zawrócenia pojazdu, stanowiące próby znalezienia racjonalnego wyjścia z sytuacji, przy uwzględnieniu jego wykształcenia i doświadczenia zawodowego, „pomimo stanu psychicznego w jakim się znajdował” wskazywały na to, że oskarżony „musiał być świadomy”, że „wzięcie między koła” pokrzywdzonego może doprowadzić do groźnych dla jego życia obrażeń ciała. Argumentacja taka w istocie podważa zasadnicze tezy i wnioski opinii biegłych psychiatrów i psychologa, mimo deklaracji przeciwnej i braku odpowiadających temu zarzutów dotyczących oceny opinii psychiatryczno – psychologiczno - sądowej. Tymczasem takie okoliczności, jak to, że oskarżony w stanie, w jakim się znajdował zachował pewien stopień rozeznania sytuacji - był jednak zdolny nadal prowadzić samochód, odnalazł drogę, wybierał numer telefonu, usiłował nawiązać rozmowę telefoniczną - według opinii biegłych świadczyły jedynie o tym, że funkcje poznawcze i popędowe oskarżonego w chwili czynu nie zostały zniesione całkowicie (opinia ustna k. 687-688), jednak stan skrajnego napięcia emocjonalnego, paniki, wzburzenia, skrajnego lęku, składających się na ostrą reakcję na stres, skutkowało znacznym zawężeniem pola jego świadomości zakłócającym jego czynności psychiczne, nakazującym stan psychiczny oskarżonego kwalifikować jako ograniczający jego poczytalność w stopniu znacznym.

Odnosząc się do zawartego w apelacji **pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej** zarzutu kwestionującego dokonaną przez sąd i instancji ocenę dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologa, a w konsekwencji także ustalenie, iż oskarżony T. S. w czasie czynu działał w stanie poczytalności ograniczonej w stopniu znacznym, stwierdzić należy, co następuje.

Jak wynika z treści powyższego zarzutu oraz argumentacji zawartej w uzasadnieniu apelacji, tezy o tym, że poczytalność oskarżonego T. S. w chwili zdarzenia nie była ograniczona, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej formułuje w oparciu o po części podobne podstawy, jak uczynił to oskarżyciel publiczny, wskazując dodatkowo na szereg szczegółowych faktów i okoliczności opisywanych przez oskarżonego w jego wyjaśnieniach a także relacjonowanych wobec świadków – osób znajdujących się w pizzerii po dotarciu tam oskarżonego, co zdaniem autora apelacji świadczyć ma o zachowaniu pełnej poczytalności przez oskarżonego w chwili czynu. W tej mierze aktualna jest zatem odpowiednia część wyżej przedstawionej argumentacji odnosząca się do apelacji prokuratora. Powtórzyć i dodać trzeba, iż powyższa kwestia była przedmiotem obszernych wywodów i argumentacji biegłych psychiatrów i psychologa w trakcie wydawania ustnej opinii uzupełniającej na rozprawie (k. 687-689). Jak wypowiadali się biegli, nie ma w praktyce możliwości precyzyjnego określenia, co do jakich wykonywanych podczas przebiegu zdarzenia czynności oskarżony miał zachowaną zdolność funkcjonowania procesów poznawczych i decyzyjnych, zważywszy na dynamikę przebiegu wypadków, a w jakim precyzyjnie zakresie zdolności te były znacznie ograniczone. Biegli wskazali, że pewne czynności podejmował z rozeznaniem, jak prowadzenie nadal samochodu, próby nawiązania rozmowy telefonicznej, miał rozeznanie co do drogi, jaką się porusza. Podkreślili, iż w opiniowaniu wnikliwie uwzględniali to, „co opisywał oskarżony na temat przebiegu zdarzenia” (k. 688). Biegli odnieśli się więc w swojej opinii do tych okoliczności, które podnoszone są w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Stwierdzili, iż fakt, że oskarżony z rozeznaniem wykonywał określone czynności nie świadczy o w pełni zachowanej poczytalności oskarżonego, lecz o tym, że poczytalność ta w pewnym zakresie jedynie była zachowana. Prezentując odmienną ocenę okoliczności, co do których biegli zawarli i odpowiednio uargumentowali swoją opinię, pełnomocnik wkracza w polemikę mającą charakter nieuprawniony, albowiem przedstawia wnioski własne. Formułuje zarzuty i tezy, iż powyższa opinia biegłych zawiera niejasności i wewnętrzne sprzeczności, nie wyjaśniając, na czym mają one polegać, poza argumentacją wyżej przedstawioną, mającą charakter jedynie polemiczny i stanowiącą własne wywody. Brak w



związku z tym podstaw do przyjęcia, iż procedując w omawianej kwestii sąd okręgowy dopuścił się naruszenia art. 201 kpk.

Niezasadny jest także zarzut wskazany w punkcie 2 a apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej. Z treści opinii biegłych psychiatrów i psychologa wynika jednoznacznie, iż niepamięć przebiegu zdarzenia w okolicznościach niniejszego przypadku mogłaby stanowić okoliczność wskazującą na wystąpienie tzw. afektu patologicznego (krótkotrwałej psychozy) i w konsekwencji skutkować całkowitym zniesieniem poczytalności u oskarżonego (opinia k. 687-688). Zważywszy jednak na to, iż tak rozumiana niepamięć zdarzenia u oskarżonego nie wystąpiła, miały natomiast miejsce objawy świadczące o ostrej reakcji na stres, mogącej mieć podobny psychopatologiczny obraz, zbliżającej się do afektu patologicznego lecz nie osiągającej tej intensywności, należy wnioskować jedynie o ograniczeniu poczytalności oskarżonego w stopniu znacznym w chwili czynu. Tymczasem wbrew powyższym treściom płynącym z opinii, pełnomocnik ponownie formułuje własne oceny i argumentuje, iż brak u oskarżonego objawu w postaci niepamięci zdarzenia świadczyć ma o zachowaniu przez niego pełnej poczytalności.

Niezasadne są zarzuty wymienione w punkcie 2 b i c apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia, ustalając, z jaką prędkością i w jaki sposób poruszał się pojazd kierowany przez oskarżonego tuż przed, w czasie oraz po uderzeniu w pokrzywdzonego, sąd I instancji oparł się na dowodach w postaci opinii biegłego T. S., wyjaśnień oskarżonego T. S. i częściowo w postaci zeznań S. W.. W myśl nakazu zawartego w art. 424 § 1 pkt. 1 kpk wskazał, dlaczego uznał dowody te za wiarygodne i z jakich powodów nie dał wiary zeznaniom świadka W. Ż. odnośnie tych okoliczności. Prawidłowo uznał, iż wśród wymienionych dowodów prymat ma opinia biegłego z zakresu ruchu drogowego, który w szczególności na podstawie analizy mechanizmu potrącenia A. M. polegającego na upadku i następnie znalezieniu się pod podwoziem pojazdu, nie zaś na podrzuceniu ciała pokrzywdzonego na maskę samochodu – wyprowadził wnioski co do prędkości poruszania się pojazdu F. (...). Analiza treści powyższej opinii biegłego prowadzi do wniosku, iż brak jest jakichkolwiek podstaw do podważenia tak rozumowania przeprowadzonego przez biegłego, jak i wysnutych wniosków. Opinia pochodzi od fachowego podmiotu, została rzetelnie sporządzona, jasno, konkretnie umotywowana, przede wszystkim zaś opiera się na w pełni obiektywnych przesłankach związanych z analizą mechanizmu uderzenia pojazdu w ciało pokrzywdzonego.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku przeczy temu, by sąd I instancji pominął dowody z zeznań świadków W. Ż., R. W. i E. W.. Jak wskazano, sąd meriti dokonał oceny zeznań W. Ż. uznając je za niewiarygodne co do określenia prędkości i sposobu jazdy samochodu F. (...), w konfrontacji z innymi dowodami, głównie zaś opinią biegłego T. S., a w efekcie także z wyjaśnieniami oskarżonego (strony 14-15 uzasadnienia). Wbrew temu, co twierdzi pełnomocnik, sąd ten odniósł się również do zeznań świadków R. W. i E. W., stwierdzając, że ich relacje dotyczące prędkości poruszania się samochodu F. (...), który wówczas już pod podwoziem ciągnął pokrzywdzonego nie są sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego (strona 13 uzasadnienia). Świadczenie ci nie byli obserwatorami potrącenia A. M., zatem nie dysponowali wiedzą na temat okoliczności z tym związanych. Z żadnej relacji R. i E. W. nie wynika natomiast, by w ich odczuciu oskarżony był świadom tego, że pod podwoziem samochodu wlecze człowieka, podobnie jak nie wynika to z zeznań S. K..

Mając zatem na uwadze całość przedstawionej argumentacji i uznając, iż zaskarżone rozstrzygnięcie jest w pełni prawidłowe, Sąd Apelacyjny utrzymał wyrok w mocy.

Sąd odwoławczy orzekł w oparciu o przepis art. 437 § 1 kpk, a zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze – w oparciu o art. 624 § 1 kpk, uznając, iż zważywszy na obciążenia finansowe wynikające z zaskarżonego wyroku, obciążenia go tymi kosztami byłoby zbyt uciążliwe.